

Na rynku jabłek

Wiosenne mrozy – jesienna drożyzna

Kiedy w drugiej połowie kwietnia, a następnie na przełomie kwietnia i maja tego roku uderzyła fala chłodu, było wiadomo, że spowoduje ona spustoszenie w sadach. To z kolei przeloży się na wzrost cen owoców, przede wszystkim polskiej specjalności – jabłek.

Pisząc wówczas o klęsce, jaka spotkała naszych sadowników, wskazywaliśmy na wynikające z niej konsekwencje w postaci wysokich cen jabłek konsumpcyjnych i przemysłowych, a także soków, mrożonych owoców i dżemów. Podkreślaliśmy równocześnie, że klęska oznacza nadzwyczajne zarobki dla tych, którzy będą mieli w tym roku owoce. Takich było jednak w Polsce niezbyt wielu, bowiem mróz nie wyrządził szkody tylko drzewkom rosnącym na zboczach i pagórkach oraz w sadach objętych specjalnym programem ochronnym. I nasze obawy potwierdziły się.

Według wstępnej oceny Głównego Urzędu Statystycznego tegoroczne zbiory jabłek wyniosły 1039 tys. ton. Nieco inne, choć zbliżone wielkości podało Stowarzyszenie Krajowa Unia Producentów Soków. Zdaniem jego ekspertów zbiory jabłek w tym roku wyniosły 1,2 mln ton wobec 2,3 mln ton w ubiegłym roku.



Część zebranych jabłek trafiła do konsumpcji, część do przetwórstwa. W ocenie Stowarzyszenia, dotychczas przetworzono ok. 550 tys. ton jabłek, co przelożyło się na produkcję koncentratu na poziomie 75 tys. ton. Z krajowych sadów trafiło do zakładów przetwórczych 450 tys. ton jabłek. To zaś oznacza, że w tym roku skupiono o połowę mniej jabłek niż w roku ubiegłym. Cena jabłek skupowanych przez zakłady przetwórcze w tym roku była trzykrotnie wyższa niż w roku 2006. Najwięcej jabłek skupiono po średniej cenie 0,9–1,1 zł/kg, czyli 0,24–0,30 euro/kg. Na początku sezonu ceny za jabłko przemysłowe wynosiły 40 gr/kg, ale już z początkiem sierpnia cena osiągnęła 90 gr/kg i sukcesywnie rosła, do 1,20 zł/

kg. W ubiegłym roku średnia cena skupu wynosiła 0,37 zł za kg, a w roku 2005 – 0,33 zł za kilogram. – Tak wysokiej ceny nie było dotąd w naszym kraju. Była ona wyższa niż w wielu krajach Europy Wschodniej i Zachodniej, gdzie wahała się od 0,18 do 0,25 euro za kilogram – powiedziała dziennikarzom prezes stowarzyszenia **Barbara Groele**.

Ale sadownicy, których plantacje przetrwały wiosenne przymrozki nie tak do końca powinni się cieszyć z wysokich cen owoców. Dla przetwórców skup po tak wygórowanych cenach jest bowiem ryzykowny, gdyż mogą mieć problem ze sprzedażą produktów. Choć, jak wskazują specjaliści, na wysokie ceny soku jabłkowego wpływ ma nie tylko cena surowca.

Światowym rynkiem soków owocowych „rządzi” bowiem sok pomarańczowy, a zbiory pomarańczy są także wyraźnie niższe. Aby nie zostać z towarem w przechodniach producenci muszą więc raczej ceny obniżyć. Zdaniem sadowników ceny jabłek już nie będą wyższe, m.in. dlatego, że rośnie import.

Z wysokich cen jabłek nie cieszą się, co jest zrozumiałe, konsumenci, którzy za kilogram ulubionych owoców muszą płacić coraz więcej. Z opublikowanych ostatnio danych GUS wynika np., że w październiku za owoce ogółem trzeba było zapłacić o prawie 5 procent więcej niż miesiąc wcześniej. Spory w tym udział mają także jabłka. Jest to bowiem podstawowy owoc w polskich domach i trudno go zastąpić. Tymczasem w sklepach popularne odmiany osiągnęły niewyobrażalny dotąd pułap cenowy i zrównały się z ceną bananów. Przyczyną tego stanu rzeczy są jednak nie tylko wiosenne anomalie pogodowe ale także zachłanność pośredników i handlowców, którzy narzucają na ten asortyment wysokie marże.

Jest nadzieja na tańsze owoce w przyszłym roku. Specjaliści twierdzą bowiem, że drzewa odpoczęły po tegorocznym sezonie i w r. 2008 mogą obrodzić w niespotykany sposób. Urodzaj powinien radykalnie obniżyć ceny. Tym bardziej, że trudno przypuszczać, aby podobna jak w tym roku klęska w sadach miała się powtórzyć.

Oprac. niesp.